

# WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 11 (14)  
LISTOPAD 1991



**R**yby i produkty rybne należą do tych nielicznych towarów, którymi obrót w handlu wewnętrznym Wspólnoty został już w latach siedemdziesiątych prawie całkowicie zliberalizowany. Kraje EWG są od wielu lat najbardziej chłonnym rynkiem zbytu na ryby. Ich udział w handlu światowym tymi produktami wynosił przy końcu lat osiemdziesiątych 20% tj. około 20 mld dolarów, w tym wartość samego importu wyniosła ponad 11 mld dolarów. Import ryb i produktów rybnych wzrastał w ostatnich trzech latach w tempie ok. 6-7% rocznie z poziomu ok. 5 mln ton w 1988 r. do 5,8-6,0 mln ton na początku lat dziewięćdziesiątych.

W tym samym czasie zwiększała się

## Wspólny Rynek rybny

również produkcja ryb i przetworów w krajach Wspólnoty. W latach 1984-1989 sprzedaż ryb i przetworów zwiększyła się o ponad 20%. Łączyło się to z kampanią reklamową, w której wskazywano na korzyści zdrowotne wynikające ze spożywania ryb. Innym czynnikiem, który spowodował wzrost sprzedaży było szersze włączenie ryb do sieci supermarketów. W niektórych krajach, jak np. we Francji właśnie na supermarketach przypada największy udział (34%) sprzedaży, podczas gdy udział specjalistycznych sklepów rybnych wyniósł około 32%.

dokończenie na str. 2

# Wspólny Rynek rybny

dokończenie ze str. 1

Wspólnota nie jest jeszcze monolitycznym organizmem gospodarczym. Wynika to z występujących pomiędzy poszczególnymi krajami wielu różnic, w tym szczególnie w poziomie PNB per capita.

Również nie należy oczekiwać, że po utworzeniu prawdziwie Wspólnego Rynku jeden z jego segmentów — rynek ryb stanie się swoistym monolitem. W omawianej grupie krajów występują i będą jeszcze występować znaczne różnice nie tylko w poziomie dochodów, lecz także i strukturze spożycia. Wśród krajów EWG największe spożycie „darów morza” występuje w stosunkowo najbiedniejszej Portugalii i średnio zamożnej Hiszpanii. W krajach EWG występują również różne preferencje konsumpcyjne, które wynikają z ukształtowanych nawyków i tradycji. We wszystkich jednak krajach EWG zaobserwować można pogłębiającą się lukę między możliwościami zapewnienia przez własną flotę rybacką odpowiednich ilości ryb a szybko rosnącym popytem.

Przykładowo Hiszpania zmuszona została, w wyniku ograniczenia dostępu do dalekomorskich łowisk, do znacznego zwiększenia importu ryb. W jeszcze szybszym tempie wzrastał w ostatnich kilku latach import ryb do RFN. O ile w 1988 r. wyniósł on 862 tys. ton, to w 1990 r. już 1166 tys. ton. Także spożycie w tym kraju wzrosło bardzo znacznie: z poziomu 12,6 kg na mieszkańca w 1988 r. do 14,5 kg w 1990 r. Dostawy ryb i przetworów rybnych na rynek niemiecki w tym ostatnim roku wyniosły 1,4 miliona ton, w tym tylko jedna piąta pochodziła z rodzimej produkcji.

**Tabela 1.**  
Spożycie ryb  
i produktów rybnych  
w Europie Zachodniej  
w 1988 r.

| Kraj              | kg na 1 mieszkańca |
|-------------------|--------------------|
| Islandia          | 88,4               |
| Portugalia        | 43,0               |
| Norwegia          | 41,2               |
| Finlandia         | 35,2               |
| Hiszpania         | 34,2               |
| Szwecja           | 27,8               |
| Francja           | 25,8               |
| Dania             | 21,0               |
| Wielka Brytania   | 18,8               |
| Grecja            | 18,4               |
| Belgia/Luksemburg | 18,1               |
| Włochy            | 17,9               |
| Irlandia          | 15,1               |
| Szwajcaria        | 12,9               |
| Niemcy            | 12,6               |
| Holandia          | 8,5                |

**Tabela 2**  
Wartość importu ryb  
i produktów rybnych  
w 1988 r.

| Kraj            | tys. dol  |
|-----------------|-----------|
| Francja         | 2 022 470 |
| Włochy          | 1 738 226 |
| Wielka Brytania | 1 386 818 |
| Hiszpania       | 1 321 771 |
| RFN             | 1 270 495 |
| Dania           | 842 476   |
| Belgia          | 529 941   |
| Holandia        | 509 430   |
| Portugalia      | 424 716   |
| Szwecja         | 404 897   |
| Szwajcaria      | 332 827   |

Wśród krajów EWG, nawet sąsiadujących ze sobą utrzymują się dość znaczne różnice w handlu rybami i przetworami rybnymi. Przykładowo w Belgii, spożycie ryb i przetworów ponad dwukrotnie przewyższa wskaźnik konsumpcji per capita w Holandii.

Belgijska flota rybacka licząca około 200 statków dostarcza tylko ok. 30 tys. ton ryb rocznie, co nie zaspokaja potrzeb rynku krajowego i nastawionego w znacznym stopniu na eksport przetwórstwa. W tej sytuacji wielkość belgijskiego importu ryb przewyższa konsumpcję krajową, spora bowiem część importu jest następnie, po przetworzeniu, przedmiotem eksportu.

Natomiast Holendrzy w potocznej opinii uważani za naród konsumujący szczególnie dużo „darów morza”, w rzeczywistości mają najniższy poziom spożycia ryb per capita ze wszystkich krajów Wspólnoty. Jednak Holandia posiada bardzo dobrze rozwiniętą flotę rybacką i dostęp do wydajnych łowisk. Większość połowów ryb przetwarzana jest w tym kraju głównie nie na mało chłonny rynek wewnętrzny, lecz na eksport.

Większość krajów EWG pokrywa 50% swojego zapotrzebowania na ryby i przetwory rybne importem. Nie oznacza to jednak szczególnie dużego deficytu w bilansie handlowym Wspólnoty, ponieważ aż 70% importu pochodzi z samych krajów członkowskich EWG. Struktura geograficzna pozostałej części importu przedstawiała się przy końcu lat osiemdziesiątych następująco: około 32% udział miały kraje skandynawskie, następne miejsce zajmowały kraje północnej i zachodniej Afryki, Kanada, kraje Europy wschodniej i Azji południowo-wschodniej oraz USA.

Wyraźne różnice występują jednak w strukturze towarowej tego importu, co

— jak wyżej wspomniano — ma swoje uzasadnienie w ukształtowanych w poszczególnych krajach EWG wzorcach konsumpcji. Przykładowo we Francji, która jest największym w Europie rynkiem zbytu ryb i przetworów, największą popularnością cieszą się ryby świeże (prawie dwie trzecie), następne miejsce zajmują ryby mrożone (30%), natomiast ryby solone, wędzone i suszone tylko 2%. Rybacka flota tego kraju poławia głównie takie ryby jak: czarniaki, morskiczki, dorsze, płamiki, tuńczyki, sardynki oraz ostrygi i omulki jadalne. Natomiast w imporcie dominują: filety z ryb, tuńczyk, homary i krewetki.

Z kolei również duży i wymagający rynek Niemiec charakteryzuje się zupełnie inną strukturą spożycia. Na pierwszym miejscu są tam konserwy rybne (29%), a dalej — ryby mrożone (22%), ryby świeże (11%) i wędzone (6%). Duży jest udział skorupiaków (19%) oraz produktów delikatnych (9%). Natomiast udział solonego śledzia wynosił 4%. Jak wspomniano, spożycie ryb i przetworów w Niemczech zaczęło szybko wzrastać dopiero od 1988 r. Wcześniej, w wyniku licznych doniesień o przypadkach „robaczycy” wśród ryb morskich, skażeniu mórz wyciekami ropy oraz tajemniczej chorobie fok na Morzu Północnym, niemieccy, dosyć konserwatywni konsumenci ograniczali zakupy „darów morza”. Obecnie import tych darów zaspokaja 60% ogólnego zapotrzebowania. Największą popularnością wśród konsumentów niemieckich cieszy się nadal śledź, następne miejsce zajmują: losoś, dorsz, tuńczyk i karmazyn. W ostatnich latach wzrosło spożycie homarów, kawioru, krewetek, omulków i raków.

Dla porównania warto podać, że podobny wzrost importu ryb i przetworów nastąpił przy końcu lat osiemdziesiątych w Hiszpanii. Wiązało się to ze zmniejszeniem floty rybackiej, która i tak jest największa w EWG (około 18 000 statków rybackich i kutrów, w tej liczbie 6000 łodzi o długości mniejszej niż 9 m). Flota ta łowi głównie morskiczki, sardynki, kalmary, głowonogi, dorsze i krewetki, natomiast Hiszpania importuje przede wszystkim kalmary, morskiczki, tuńczyki i krewetki.

Należy podkreślić, że nie tylko w krajach EWG, lecz na całym świecie popyt na ryby i przetwory rybne charakteryzuje się bardzo niską elastycznością. Oznacza to, że nie należy oczekiwać w najbliższej przyszłości większych zmian w strukturze spożycia ryb i przetworów rybnych w krajach EWG ani też w strukturze importu tych towarów.

Adam Gwiazda

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1

Red. naczelny: Zbigniew Karnicki tel. 20 28 25

Sekr. redakcji: Przemysław Kuciewicz tel. 31 35 66

fax - 20 2831 tlx - 054348

Druk: Poligrafia MIR Gdynia, ul. Kołłątaja 1,

tel. 20 17 28 w. 259

Przez kilka lat był pan dyrektorem Zakładów Rybnych w Gdyni, podczas największego przedsiębiorstwa tej branży w Polsce, teraz szefuje pan niewielkiej „Adrii”. Czy nie czuje się pan zdegradowany?

Na pewno nie. Dzisiejszą pozycję zająłem z własnego wyboru. Pragnę przypomnieć, że dyrektorem Zakładów Rybnych zostałem w wyniku konkursu. Nie minie sądzić, jakim byłem szefem, ale fakt, że w ciągu trzech lat eksport zwiększyliśmy ze 100 do 1000 ton o czymś świadczy. Niezależnie jednak od osiągniętych wyników miałem świadomość, że czas przedsiębiorstw państwowych się kończy. Poza tym Zakłady Rybne wymagały modernizacji i dopływu kapitału. Stąd też zdecydowanie opowiedziałem się za prywatyzacją. Przeprowadziliśmy ją szybko i zdecydowanie, zanim jeszcze gdzieś indziej zaczęto o tym mówić. Większość majątku przejęła spółka Seafood Product, joint venture z udziałem kapitału australijskiego. Oferowano mi tam posadę dyrektora, ale zdecydowałem się pozostać — przy gorszych warunkach finansowych — na okrawku ZR, które tymczasem musiały pozostać, by pilnować interesów skarbu państwa. Dopiero gdy zbliżał się termin ostatecznej likwidacji przedsiębiorstwa, przeszedłem do tworzącej się „Adrii”.

„Adria” to też część byłych Zakładów Rybnych?

Tak, to dawny dział produkcji garmazeryjnej, margines, jakieś 5% potencjału tamtego przedsiębiorstwa, no i manufaktura — prawie wszystko robi się ręcznie. Startowaliśmy przed rokiem jako spółka z o.o. zatrudniającą pięćdziesiąt parę osób. Obecnie jesteśmy spółką pracowniczą, zatrudnienie zwiększyliśmy do 88 osób, z czego 27 jest udziałowcami.

Dyrektor też?

Też, ale z udziałem bardzo skromnym.

Produkty „Adrii” były widoczne na targach „Polfish”, budziły także zainteresowanie na „Polagrze”. Wygląda na to, że nieźle wam idzie.

Najważniejsze, że nasze wyroby są w sklepach i że ludzie je kupują. Miesięcznie produkujemy za 4,2 mld złotych i wszystko idzie. Mamy dwa własne sklepy, a także odbiorców hurtowych i detalicznych w całym kraju. Pracujemy na 2-3 zmiany i nie możemy zaspokoić popytu. Dokoła się słyszy o zwalnianiu pracowników,

# Konkurencja motorem postępu

z KAZIMIERZEM KUSTRĄ  
dyrektorem spółki „Adria”  
rozmawia  
Przemysław Kuciewicz

ków, a my od zaraz możemy przyjąć 50 osób. Ciekawe, że pomimo bezrobocia nie możemy ich znaleźć.

Pewnie marnie płacicie.

Może, jeśli 2-3 miliony dla pracowników fizycznej, to mało. A swoją drogą, to moglibyśmy płacić więcej, gdybyśmy chcieli żyć głównie dniami dzisiejszym i nie myśleć o przyszłości. Zdecydowaliśmy się jednak świadomie na zaciskanie pasa po to, aby stać się rzeczywistymi właścicielami firmy i zapewnić jej rozwój. Majątku produkcyjnego nie dostaliśmy przecież w prezencie. Startowaliśmy z sześciomiliardowym długiem. W ciągu roku spłaciłmy już połowę. Na początku nie mieliśmy nic własnego, a teraz wartość naszego majątku trwałego wynosi 2,5 miliarda. Tak, teraz jesteśmy już po większej części właścicielami firmy, a niebawem będziemy nimi w pełni.

A więc sukces. Jaka na to recepta?

Przede wszystkim ciężka praca.

Mało kto w to uwierzy.

Dodajmy więc — praca dobrze zorganizowana. W Zakładach Rybnych na 700 zatrudnionych było 150 urzędników. Taka była specyfika przedsiębiorstwa państwowego. W „Adrii” mamy tylko 6 urzędników. Sekretarka prowadzi równocześnie sprawy kadrowe, prawnik jest na pół etatu. Jeszcze księgowa, dwie urzędniczki, no i dyrektor. Reszta pracuje w produkcji. Dyrektor tam był ubezwłasnowolniony, uwikłany w grę pomiędzy organem założycielskim, samorządem, związkami zawodowymi i na dodatek Ligą Kobiet,

a wcześniej jeszcze organizacją partyjną. Tu jest menedżerem, ma wolną rękę, a wspólnicy rozliczają go tylko za wyniki.

Drugi „sekrety”, to dbałość o jakość. Zaczyna się to od kupna surowca. Nie bierzemy byle czego i twardo obstajemy przy swoich wymaganiach. Bywały na tym tle kontrowersje z dostawcami, ale teraz i oni przyzwyczaili się do przestrzegania określonego standardu. Oczywiście nie mniej wymagamy od siebie. Na każdym etapie produkcji, na każdym stanowisku robota musi być wykonana solidnie. Poza tym wciąż ulepszamy wyroby, przedłużamy ich trwałość, staramy się o estetykę opakowań. Produkujemy na zamówienie, często telefoniczne i składane z niewielkim wyprzedzeniem. Nasza oferta asortymentowa liczy ponad 20 pozycji. Operujemy w tym zakresie elastycznie, zwiększając lub zmniejszając produkcję zależnie od zapotrzebowania. Choć, jak powiedziałem, w pełni zapotrzebowaniu nie możemy sprostać. Śledzimy w śmietanie robimy 3 tys. opakowań dziennie, a zbyt jest co najmniej na 10 tys.

Konkurencja wam nie zagraża?

Konkurencja jest motorem postępu, nie trzeba się jej bać, tylko samemu myśleć, jak konkurować najsukuteczniej. Są dwa czynniki, którymi wygrywa się konkurencję: jakość i cena — i z tym dajemy sobie radę. Ale konkurencja powinna odbywać się na równych warunkach, a nie zawsze tak jest. Przykład, który podam dotyczy wspomnianego śledzia w śmietanie. Polskie przepisy nie pozwalają na dodawanie

do tego typu produktów konserwantów. My się tego trzymamy, natomiast spółka zagraniczna dostarcza produkt z konserwantami o trzykrotnie dłuższej trwałości. Stawia to nas w gorszej sytuacji.

Większość waszej produkcji, to wyroby śledziowe. Czy to śledź bałtycki?

Przeważnie, choć jest i dalekomorski.

Śledź bałtycki nie cieszy się najlepszą renomą u przetwórców i konsumentów. Rybacy mają kłopot ze zbylem.

Na marynaty — a te przede wszystkim wytwarzamy — nadaje się znakomicie. Najlepszy dowód, że idzie także na eksport. Musi być tylko właściwie przetworzony i przyprawiony.

Plany rozwoju „Adrii”?

Jesteśmy jednym z większych producentów marynat rybnych w kraju i tę pozycję chcemy umacniać, także powiększając produkcję. Pragniemy zakupić — i w tym celu zapisaliśmy się na kredyt EWG — maszynę o wydajności 20 tys. opakowań śledzia w śmietanie na dobę. Zamierzamy zakupić lub wydzierżawić dwie hale produkcyjne, by rozwinąć produkcję salatek. To pozwoliłoby nam nie tylko zwiększyć produkcję, ale i obniżyć cenę. Przymierzamy się do eksportu na rynek holenderski.

Zakłady Rybne w Gdyni były pierwszą sprywatyzowaną firmą w przetwórstwie rybnym. Pańska recepta dla tych, którzy obecnie wkraczają na tę ścieżkę?

Pójść tą samą drogą, to znaczy orientować się na spółki pracownicze. Uważam, że jednoosobowa spółka skarbu państwa to nonsens, nadal przecież właścicielem pozostaje państwo. Oczywiście, zwłaszcza w większych przedsiębiorstwach pracownicy nie od razu staną się w pełni właścicielami. Budynki mogą pozostać własnością państwa i być dzierżawione, a pozostały majątek produkcyjny można sprzedać na kredyt.

Znak firmowy „Adrii” można spotkać nie tylko na waszych wyrobach. Nosi go jeden z żużlowców GKS Wyrzeże. Wykupujecie klub?

Nie, tylko sponsorujemy tego konkretnego zawodnika. Jeśli zaś mowa o tego rodzaju działalności, to byliśmy też w skromnym zakresie sponsorem Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni oraz wsparliśmy fundację „Dzieci Polskie na Litwie”.

# PŁASTUGI BAŁTYCKIE — RYBY NIE DOCENIONE

Ryby płaskie należą do najbardziej cenionych gatunków na rynkach światowych. Występują one praktycznie we wszystkich morzach w liczbie około 583 gatunków, skupionych w 6 rodzinach. Aktualne statystyki połowowe FAO wyróżniają 30 gatunków i 7 grup. Połowy ryb płaskich sięgają 1 200 000 ton rocznie. Najwięcej łowi się gładzicy — 190 000 ton, żółticy — 152 000 ton, halibuta grenlandzkiego — 115 000 ton, niegładzicy — 73 000 ton, halibuta pacyficznego i atlantyckiego — 45 000 ton i soli — 43 000 ton. W Bałtyku występuje 5 gatunków płastug, mianowicie — stornia, gładzica, zimnica, skarp i nagład. Połowy łączne tych gatunków w Bałtyku sięgają 15 000 ton, w tym najwięcej poławia się storni.

Polskie połowy płastug wykazują znaczne wahania. W ostatnim trzydziestoleciu wahały się od 2500 ton do 5000 ton (tabela 1). Przedstawioną statystykę połowów

należy uznać za zaniżoną, jako że część płastug jest zatrzymywana przez rybaków na spożycie własne. W ostatnich latach ze względu na zbyt mały popyt na te gatunki, część przyłowu, jakie stanowią płastugi w połowach ukierunkowanych na dorsza, nie idzie na sprzedaż, a tym samym umyka ewidencji. Polska, jeden z sygnatariuszy pierwszej międzynarodowej konwencji o ochronie ryb płaskich na Bałtyku, podpisaanej w roku 1928, obecnie nie jest w stanie nawet prowadzić dokładnej ewidencji połowów. Są one ujmowane w generalnej grupie „płastugi”. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że jest to głównie stornia, która obejmuje prawie 98% łącznych połowów.

Nie było tak zawsze. Od początku lat pięćdziesiątych do połowy lat sześćdziesiątych stornia stanowiła tylko 55% połowów. Drugie miejsce zajmowała gładzica, następnie skarp i zimnica. Nagład nie występował w ilościach god-

nych ewidencjonowania. Połowy gładzicy z 40% w połowie lat sześćdziesiątych zmniejszyły się do 16% na początku lat osiemdziesiątych, by obecnie praktycznie zniknąć zupełnie. Jest to spowodowane głównie większymi wymaganiem zasolenia przez ten gatunek w okresie rozrodu w porównaniu z „kosmopolityczną” stornią, którą spotyka się nawet w wodach słodkich.

Ceny gładzicy na rynku Zachodniej Europy przewyższają ceny dorsza. Stanowią połowę cen łososia atlantyckiego, a ceny skarpia znacznie przewyższają cenę węgorza. Na rynku polskim stosunek cen storni do dorsza jest jak 1:3, a turbot do niedawna był sprzedawany w tej samej cenie co stornia. Dopiero możliwość zbytu na rynku zagranicznym zwiększyła zainteresowanie połowami tego gatunku, który w całości jest eksportowany. Analogiczny los spotka pewno część połowów storni. Jeżeli nadal utrzyma się dotychczasowy model spożycia ryb w kraju, z pewnością całość połowów płastug będzie eksportowana.

Jakie są przyczyny tej sytuacji? Na pewno nie cechy technologiczne surowca. Stornia — bo o niej głównie będziemy mówić, dostarcza na jednostkę masy połowu w stanie świeżym znacznie więcej mięsa niż dorsz. Należy do grupy ryb białych, o bardzo korzystnym dla zdrowia człowieka składzie białek, a jednocześnie znacznie wyższej zawartości tłuszczu w zestawieniu z dorszem. Do niedawna „flądry” sprzedawane były w formie wędzonej, świeżej i w sosie pomidorowym w przypadku konserw. Płastugi bałtyckie w zestawie-

niu z innymi gatunkami poławianymi na tym morzu wykazują, jako surowiec, znacznie większą trwałość.

Mówiąc o ochronie płastug na Bałtyku należy podkreślić, że aktualnie obowiązują dwa wymiary ochronne, mianowicie w tzw. rejonie zachodnim do południka 18 E obowiązuje minimalny dopuszczalny wymiar — 25 cm, na wschód od tej granicy — 21 cm. Dodatkowo, zważywszy na obniżoną wartość konsumpcyjną płastug, a szczególnie storni w okresie tarła, wprowadzony został zakaz połowu od 1 II do 30 IV. Jest sprawą dyskusyjną czy okres ten powinien być zawsze stały, czy też należałoby go przesunąć zależnie od przewidywanego szczytu tarła.

Wielkość i ciężar poławianych ryb uzależniony jest od urodzajności pokoleń, które dominują w aktualnych połowach. W latach 1989-1990 długość poławianych storni wahała się między 15 a 46 cm, co odpowiadało mniej więcej 50 do 1200 g. Oczywiście jest to wskaźnik bardzo niewiele mówiący, bardziej czytelnika zorientuje o jakości i wielkości poławianych storni tzw. modalna długość. Waha się ona od 24 do 28 cm, co odpowiada mniej więcej ciężarowi w zakresie 180-320 g.

W połowach dominują ryby 3, 4, 5-letnie, z tym, że układ procentowy, uzależniony jest od aktualnego stanu liczebności poszczególnych pokoleń. Wbrew jednak niektórym bardzo pesymistycznym ocenom, stan stad płastug w polskiej strefie rybackiej — na podstawie badań Morskiego Instytutu Rybackiego — nie wskazuje, że sytuacja jest alarmująca. Ilość ryb utrzymywała się na

Tablica 1. Polskie połowy płastug na Bałtyku w podrejonach 24+25 i 26\*\*

| Rok  | Podrejon 24+25 |          |       |       | Podrejon 26 |          |       |       | Łącznie |
|------|----------------|----------|-------|-------|-------------|----------|-------|-------|---------|
|      | Stornia        | Gładzica | Skarp | Razem | Stornia     | Gładzica | Skarp | Razem |         |
| 1980 | 1613           | 383      | 12    | 2008  | 1380        | 53       | 20    | 1453  | 3461    |
| 1981 | 1151           | 239      | 10    | 1400  | 1541        | 27       | 19    | 1587  | 2987    |
| 1982 | 2484           | 43       | 2     | 2529  | 1623        | 64       | 17    | 1704  | 4233    |
| 1983 | 1828           | 64       | 5     | 1897  | 905         | 12       | 4     | 921   | 2818    |
| 1984 | 2471           | 106      | 13    | 2590  | 1288        |          | 2     | 1290  | 3880    |
| 1985 | 2064           | 118      | 67    | 2249  | 1302        | 49       | 15    | 1366  | 3615    |
| 1986 | 3031           | 170      | 32    | 3233  | 1784        | 59       | 37    | 1880  | 5113    |
| 1987 | 2530           | 188      | 155   | 2873  | 1745        | 5        | 21    | 1771  | 4644    |
| 1988 | 1728           | 9        | 7     | 1744  | 1292        | 1        | 10    | 1303  | 3047    |
| 1989 | 1856           | 10       | 10    | 1876  | 1079        |          | 18    | 1097  | 2973    |
| 1990 | 1617           | 7        | 30    | 1654  | 599         | 0,2      | 20,8  | 619   | 2274    |

stałym poziomie, jak również nie zmieniał się z roku na rok w większym zakresie skład wiekowy połowów. Katastrofalny stan stada dorsza na Bałtyku może sprawić, że istniejąca nadwyżka nakładu pracy połowowej, zostanie skierowana na płastugi. Byłoby to może nie tak alarmujące, gdyby nie wyjątkowo chłonny na te gatunki rynek zagraniczny, co może doprowadzić do bardzo szybkiego przełowienia. Do takiego wniosku skłania fakt, że nakład pracy jest aktualnie nie kontrolowany, i trudno go nawet zewidencjonować z tej racji, że rybacy przetrucili się z narzędzi ciągniętych na narzędzia opłatujące, a dotychczasowa ewidencja wystawionych sieci jest bardzo niedokładna, aby nie powiedzieć myląca. Dlatego też należy przedsięwziąć kroki, aby nie zaistniała sytuacja, jaką zarejestrowano 65 lat temu, że płastugi były jednym z najbardziej intensywnie eksploatowanych gatunków.

**M**imo że temat ochrony płastug stale przewija się na obradach Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego, efekty wysiłków w tym kierunku są niewielkie. Jedynie dzięki udokumentowanemu wnioskowi strony niemieckiej Komisja zaleciła poszerzenie obwodu zamkniętego dla rybołówstwa włokowego w obrębie Ławicy Odrzańskiej do obszaru wód płytszych niż 10 m. Z drugiej strony Komisja uznała za celowe (?) zwiększyć z 10% do 30% łącznej masy połowowej dopuszczalny przyłów płastug w połowach ukierunkowanych na dorsza w podrejonie 26 (wody użytkowane na wschód od południka 18° długości wschodniej, aż po Zatokę Ryską). Niezbyt przekonująca jest motywacja tego postanowienia. Otóż wskazywano, że spadek zasobów dorsza przy niezmiennym stadzie płastug uniemożliwia legalne połowy dorsza, jeżeli przyłów tych druhich nie może przekraczać 10%. No dobrze, ale czy z kolei dopuszczalny wysoki przyłów płastug nie sprawia, że zaczynamy uprawiać rybołówstwo ryb płaskich pod nazwą rybołówstwa dorszowego?

**Jerzy Kuczyński**

\* Często używana nazwa handlowa storni.

\*\* Rozbicie na gatunki według danych autora.

## Zmiany w rybołówstwie ZSRR

W wyniku ostatnich zmian politycznych, jakie miały miejsce w sierpniu br., w ZSRR nastąpiły również bardzo istotne i zasadnicze zmiany w dotychczasowym systemie eksploatacji floty rybackiej, która w swej przeważającej części należy do Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej (80%). Flota ta, która odławia rocznie ok. 10,4 mln ton ryb składa się z 2800 dalekomorskich jednostek łowczych i 518 jednostek floty pomocniczej (statki-bazy, transportowe-chłodniowce itp.).

Podstawową cechą tych zmian jest odejście od centralnego systemu planowania, czego między innymi przejawem stało się przekształcenie Ministerstwa Rybołówstwa ZSRR — w Ministerstwo Rybołówstwa Rosji, którego personel został zmniejszony o połowę i liczy obecnie 300 osób.

Ministerstwo to, które przedtem zajmowało się szczegółowym planowaniem eksploatacji floty, obecnie ograniczyło swoją rolę do koordynowania działalności tzw. kooperatyw rybackich, zawiązywania joint ventures i innych poczynąń, związanych m.in. ze swobodnymi zawinięciami statków do różnych portów zagranicznych. Zerwano tutaj z dotychczas istniejącymi w tym względzie biurokratycznymi barierami, zakazującymi dokonywania remontów,

wyladunków czy uzupełniania zaopatrzenia w obcych portach.

W proponowanych systemach eksploatacyjnych wyłoniły się dwie opcje: Opcja pierwsza przewiduje dostarczanie 90% odłowów do wyznaczonych przez państwo portów krajowych w celu zaspokojenia zamówień państwowych, po cenach ustalonych urzędowo, a sprzedaż pozostałych 10% po cenach wolnorynkowych. W zamian za to państwo zapewni będzie tym statkom środki dewizowe. Opcja druga przewiduje dostarczenie 60% połowów w celu zaspokojenia zamówień państwowych, a sprzedaż pozostałych 40% na wolnym rynku. Przy tym rozwiązaniu jednostki same muszą wypracować środki dewizowe na swoją eksploatację.

Dyskutuje się również inne rozwiązania gospodarcze, przewidujące między innymi prywatyzację floty rybackiej, jednakże ogrom tego przedsięwzięcia i różne komplikacje związane z tym procesem zmuszają do odłożenia tej koncepcji na czas bardziej odległy. Wprowadzane zmiany w eksploatacji stwarzają nowe bodźce do bardziej ekonomicznego gospodarowania i adaptowania praktyk zorientowanych w większym stopniu na konsumenta.

FNI — Nr 10/91

## Zagraniczne kredyty dewizowe

Centrum Doradztwa Organizacyjno-Finansowego „VECTOR” w Skierniewicach wydało interesującą publikację pt. „Kredyty Dewizowe Zagranicznych Instytucji Międzynarodowych” autorstwa Dr. Włodzimierza J. Kędziorka (stron 148, wyd. 1991).

Jej treść podzielona jest na następujące rozdziały:

1. Instytucje finansujące akcję kredytową.
2. Zestawienie linii kredytowych i gwarancji przyznanych Polsce.
3. Omówienie najważniejszych warunków kredytowania wg poszczególnych linii.
4. Jak uzyskać kredyt lub gwarancję kredytową.
5. Gdzie zwracać się po kredyt i informację kredytową.
6. Aneks — przykładowe wzory wniosków kredytowych.

Opracowanie to jest próbą uporządkowania i opisania istniejących warunków i zasad przyznawania kredytów dewizowych. Mamy nadzieję, że Czytelnik, po zapoznaniu się z tą nową dla niego procedurą przyznawania kredytów, będzie mógł ją praktycznie zastosować, z korzyścią dla swojego przedsiębiorstwa. Zainteresowanych odsyłamy do wydawcy i jednocześnie dystrybutora tej publikacji:

Centrum Doradztwa Organizacyjno-Finansowego „VECTOR”

96-102 Skierniewice, ul. Nowobielańska 14, UPT 2 skr. 66, tel. 36-70

(SJM)

## KRÓTKO ZE ŚWIATA

### Obniżenie opłat licencyjnych na Falklandach

Opłaty licencyjne na połowy kalmarów *Illex* i *Loligo* na wodach falklandzkich będą w przyszłym roku obniżone: na kalmara *Illex* o 15%, a na kalmara *Loligo* o 8%, jednakże opłaty licencyjne na ryby zostaną podwyższone o 5%.

Dyrektor rybołówstwa Falklandów John Burton oświadczył, iż polski nakład połowowy wewnątrz wód falklandzkich ulegnie znacznemu zmniejszeniu, jednakże nasze statki będą mogły odławiać w innych rejonach południowego Atlantyku.

Dyrektor jednego z przedsiębiorstw hiszpańskich oświadczył, iż aktualna cena 1 kg kalmarów wynosi 60 pesetów, podczas gdy 3 lata temu była trzykrotnie wyższa.

FNI - Nr 10/91, s. 4.

### Rybołówstwo Peru przed nowym wyzwaniem

Po podjęciu przez rząd Peru decyzji wycofania floty ZSRR ze strefy rybackiej tego kraju, nowy minister rybołówstwa Peru Jaime Sobero rzucił wyzwanie narodowemu przemysłowi do zaktywizowania działalności w kierunku modernizacji floty, aby w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać bogate zasoby znajdujące się w wodach u wybrzeży tego kraju. 20 trawlerów przetwórci ZSRR odławiało na tych wodach corocznie 400 tys. ton, z czego 17% produkcji było dostarczane bezpłatnie do państwowego przedsiębiorstwa peruwiańskiego EPSEP. Największym problemem przemysłu rybnego Peru jest brak odpowiednich statków rybackich, które zdolne byłyby eksploatować te łowiska, na których poławiały trawlerzy-przetwórci ZSRR. Brak własnych środków finansowych na inwestycje w tej dziedzinie. Peru zabiega o środki z Międzynarodowego Funduszu Walutowego i różnych banków kredytujących budowę statków rybackich. Peru zamówiło w Meksyku 50 małych statków rybackich.

FNI - Nr 10/91, s. 6-7.

### Ważne decyzje w rybołówstwie USA

Po dwóch latach analiz Rada ds. Zarządzania Rybołówstwem Północnego Pacyfiku (NPFMC) postanowiła dokonać rozdziału amerykańskich połowów mintaja i dorsza na kwoty - oddziennie dla przetwórców przybrzeżnych i dalekomorskich. Według tych nowych zasad, każdy statek przetwórczy jak i statek łowczy-przetwórczy musi przed rozpoczęciem każdego roku eksploatacyjnego

go zadeklarować jaką część ryby w tym okresie odłowi w strefie przybrzeżnej, jaką poza tą strefą. Statek łowczy-przetwórczy, który podejmie decyzję odłowu określonego komponentu w strefie przybrzeżnej nie może w tymże roku przetwarzać swoich połowów na pełnym morzu i musi do końca roku pozostać przy zadeklarowanej lokalizacji i zadeklarowanym gatunku. Ustalone przez Radę wielkości procentowe dla poszczególnych gatunków i stref są następujące:

- dla Zatoki Alaski: mintaj ma być w 100% odłowiony w strefie przybrzeżnej; dorsz ma być w 90% odłowiony w strefie przybrzeżnej, a 10% w wodach poza tą strefą,

- dla Morza Beringa i Wysp Aleutycznych: określono tu dla mintaja 3-letni program, który przewiduje, że w pierwszym roku odłowi się 35% w strefie przybrzeżnej, a 65% w strefie dalszej, w drugim roku odpowiednio 40% i 60%, a w trzecim roku - 45% i 55%.

FNI - Nr 10/91

### Nowa przetwórcza ryb w Szkocji

Po wycofaniu się z łowisk u wybrzeży szkockich floty rybackiej krajów Europy Wschodniej, poławiającej tam ryby pelagiczne, Stowarzyszenie Rybaków Szkockich, aby uniezależnić się od przetwarzania ryb na obcych statkach, postanowiło zbudować w porcie Fraserburgh własną przetwórczą, która zdolna będzie przetwarzać 120 ton śledzia na dobę. Przetwórcza ta wraz z chłodnią składową o pojemności 6000 ton, która zostanie wykończona w roku przyszłym, ma służyć zagospodarowaniu nadwyżek połowowych, przeznaczonych głównie na eksport do Niemiec.

FNI - Nr 10/91, s. 20

### Rozwój floty rybackiej USA produkującej surimi

Z okazji 25 jubileuszowych rybackich targów SEATTLE FISH EXPO, które odbyły się w październiku 1991 r. miesięcznik rybacki FISHING NEWS INTERNATIONAL do swojego październikowego wydania załączył 32-stronicowy suplement poświęcony w całości rybołówstwu USA. Dużo uwagi poświęcono w nim dynamicznemu rozwojowi amerykańskiej floty dużych trawlerów przetwórczych, specjalizujących się w ostatnich latach w produkcji surimi, przeznaczonych na eksport do Japonii.

Niektóre z tych statków osiągają dzienne połowy o wartości 200 tys. dolarów. Jeśli w pierwszych latach eksploatacji przeważała produkcja w postaci bloków głęboko mrożonej ryby, to obecnie na pierwszym miejscu znalazło się surimi. W suplementcie przedstawiono nowe włoki pelagiczne firmy Gourrock

Trawls używane przez statki poławiające przy Alasce, a zaprojektowane przez Mike Stone'a i Zygmunta Kwidzińskiego, polskiego technologa narzędzi połowowych pracujących w Instytucie Badań Morskich w St. John's na Nowej Fundlandii.

FNI - Nr 10/91

### Międzynarodowy system oznakowania narzędzi połowów

Narada konsultacyjna ekspertów ds. narzędzi połowowych, zwołana przez FAO była pierwszym krokiem na drodze do stworzenia międzynarodowego systemu standardów dla oznakowania narzędzi połowów. Gospodarzem narady, która odbyła się w lipcu w Brytyjskiej Kolumbii był kanadyjski Departament Rybołówstwa i Oceanów.

W ostatnim czasie wzrasta zaniepokojenie spowodowane dużą ilością zgubionego lub porzuconego na morzu sprzętu rybackiego, który stwarza niebezpieczeństwo dla żeglugi, zaśmiecą dno morskie i ujemnie wpływa na środowisko naturalne. Właściwe oznakowanie narzędzi rybackich pozwoli na szybsze zidentyfikowanie właściciela, na wskazanie pozycji na morzu, na której nastąpiło porzucenie lub zagubienie sieci, a także na określenie systemu wystawiania świateł przez statki rybackie. W naradzie wzięli udział eksperci z 16 krajów, w tym również z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Końcowy raport ma być przekazany do zatwierdzenia przez Komitet Rybacki FAO (COFI) na sesję w 1993 roku.

FNI - Nr 10/91

### ZSRR - USA joint venture ma już 12 lat

Działająca w rejonie północnego Pacyfiku radziecko-amerykańska spółka rybacka Marine Resources Company International obchodziła swoje dwunastolecie. Z powodu zanotowanego ostatnio spadku połowów w 200-milowej strefie USA statki radzieckie przesunęły się z eksploatacją swojej floty do swojej własnej strefy. Przedmiotem połowów radzieckich i amerykańskich statków jest głównie ryba biała, która nie jest wykorzystywana w pełni przez przemysł rybny w USA. Ryba jest dostarczana na statki przetwórcze ZSRR, gdzie jest przetwarzana. W szczytowym roku eksploatacji dostarczono na statki radzieckie 255 tys. ton. W ostatnim roku spółka rozpoczęła działalność również na Oceanie Atlantyckim u wschodnich wybrzeży USA, gdzie przedmiotem dostaw na statki radzieckie jest makrela i kalmary, jednakże w porównaniu z Oceanem Spokojnym, tonaż tych dostaw jest jeszcze niewielki.

FNI - Nr 10/91.

# GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim  
wg FAO/Globefish 11 listopada 1991

| Forma                                                         | Wielkość                                                   | Cena za kg                                               |                                      | Kraj<br>sprzedaży                                    | Kraj<br>pochodzenia               | Trendy rynkowe                                                     |
|---------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------|--------------------------------------|------------------------------------------------------|-----------------------------------|--------------------------------------------------------------------|
|                                                               |                                                            | oryginalna                                               | USD                                  |                                                      |                                   |                                                                    |
| DORSZ<br>świeży,<br>patroszony                                | nr 1<br>nr 2<br>nr 3<br>nr 4<br>nr 5                       | NLG 7,50<br>NLG 7,30<br>NLG 7,30<br>NLG 6,40<br>NLG 5,90 | 4,07<br>3,96<br>3,96<br>3,47<br>3,20 | Holandia<br>(aukcja)                                 | Holandia                          | Rynek: stabilny<br>Podaż: umiarkowana<br>do dobrej<br>Popyt: dobry |
| bloki filet. b/sk. b/ości                                     | 16,5 lbs                                                   | FRF 29,00                                                | 5,18                                 |                                                      |                                   |                                                                    |
| filety b/sk<br>przekładane<br>mrożone w morzu                 |                                                            |                                                          | 4,60                                 | Francja<br>(cif)                                     | Islandia                          |                                                                    |
| bloki filet. b/sk. b/ości<br>przekładane                      | 16,5 lbs                                                   | PTAS 210                                                 | 2,03                                 | Hiszpania<br>(ze statku)                             | Północny<br>Atlantyk              |                                                                    |
| MINTAJ<br>bloki filet. b/sk. b/ości<br>mrożone na morzu       |                                                            |                                                          | 3,45                                 | Francja<br>(cif)                                     | Chińskie statki<br>(Pln. Pacyfik) | Rynek: stabilny<br>Podaż: umiarkowana<br>Popyt: dobry              |
| bloki filet. b/sk. b/ości                                     | 16,5 lbs                                                   |                                                          | 2,85                                 | W. Brytania (cif)                                    | ZSRR                              |                                                                    |
| HALIBUT<br>grenlandzki<br>odgl. patr.                         | < 1000 g/szt.<br>1000-2000<br>2000-3000<br>> 3000          | NOK 11,00<br>NOK 13,00<br>NOK 17,00<br>NOK 19,00         | 1,71<br>2,03<br>2,65<br>2,96         | Norwegia<br>(fob)<br>dla rynku franc.                | Norwegia                          | Rynek: prawie stabilny<br>Podaż: dobra<br>Popyt: umiarkowany       |
| ŚLEDŹ<br>cały, świeży                                         | 2-3 szt./kg<br>3-4 szt./kg                                 | DEM 1,30<br>DEM 1,28                                     | 0,79<br>0,78                         | RFN (cif)<br>(bez cla)                               | Norwegia                          | Rynek: stabilny<br>Podaż: dobra<br>Popyt: umiarkowany              |
| cały, mrożony<br>na morzu                                     | 3-5 szt./kg<br>6-8 szt./kg                                 | NLG 1,15<br>NLG 0,85                                     | 0,62<br>0,46                         | Holandia<br>(fob)                                    | Holandia                          |                                                                    |
| MAKRELA<br>cała                                               | 200-400 g/szt.<br>400-600 g/szt.<br>> 600 g/szt.           |                                                          | 0,49<br>0,80<br>1,25                 | Holandia<br>(fob)                                    | Norwegia                          | Rynek: stabilny<br>Podaż: dobra<br>Popyt: dobry                    |
| OSTROBOK<br>cały, mrożony                                     | 5-7 szt./kg<br>< 10% tłuszczu<br>> 10% tłuszczu<br>> 20 cm |                                                          | 0,35<br>0,40<br>0,34                 | Holandia (fob)<br>dla rynku jap.<br>dla rynku afryk. | Holandia                          | Rynek: stabilny<br>Podaż: dobra<br>Popyt: dobry                    |
| SARDYNKA<br>IQF                                               | 13-16 szt./kg<br>16-22 szt./kg                             |                                                          | 1,25<br>1,15                         | Portugalia<br>(fob)                                  | Portugalia                        | Rynek: umiarkowany<br>Podaż: ograniczona<br>Popyt: dobry           |
| KALMAR<br>Loligo, cały<br>mrożony na morzu                    |                                                            |                                                          | 0,76                                 | Hiszpania<br>(fob)                                   | Hiszpania                         | Rynek: stabilny<br>Podaż: umiarkowana<br>Popyt: mały               |
| Illex, cały                                                   |                                                            |                                                          | 0,90                                 | ZSRR (fob)                                           | ZSRR                              |                                                                    |
| ŁOSOŚ<br>atlantycki<br>świeży, z głową<br>patroszony          | 2-3 kg/szt.<br>3-4<br>4-5<br>5-6                           | DEM 9,10<br>DEM 10,00<br>DEM 11,10<br>DEM 12,10          | 5,56<br>6,11<br>6,78<br>7,39         | RFN<br>(cif)<br>(bez cla)                            | Norwegia                          | Rynek: umiarkowany<br>Podaż: dobra<br>Popyt: dobry                 |
| PSTRĄG tęczowy<br>świeży<br>mięso normalne<br>mięso lososiowe | 250-350 g/szt.                                             | = LIT 4000<br>= LIT 4500                                 | 3,25<br>3,66                         | Włochy (fob)<br>od producenta                        | Włochy                            | Rynek: umiarkowany<br>Podaż: dobra<br>Popyt: dobry                 |
| patroszony                                                    | 180-220 g/szt.                                             | = LIT 5200                                               | 4,23                                 |                                                      |                                   |                                                                    |
| WĘGORZ świeży                                                 | 150-200 g/szt.<br>200-350                                  | = LIT 12000<br>= LIT 15000                               | 9,76<br>12,21                        | Włochy (fob)                                         | Włochy                            |                                                                    |

## Z kart historii

### Przed 45 laty

- 5 listopada 1946 r. nastąpiło w Gdyni otwarcie Szkoły Rybaków Dalekomorskich, w której 11 listopada tegoż roku miało miejsce uroczyste rozpoczęcie pierwszego kursu.

### Przed 40 laty

- 21 listopada 1951 r. w Gdyni powołano do życia Koło Ekonomistów Rybackich i wybrano jego zarząd w składzie: W. Korchoł, S. Łaszczyński i A. Ropelewski.
- Przy Sekcji Serwisu przedsiębiorstwa "Arka" w Gdyni, utworzonego 26 listopada 1951 r. Radę Serwisu, której głównym zadaniem było opracowywanie tak zwanych operatywnych bałtyckich prognoz połowowych na kilka dni naprzód.
- Trzy trawlerzy przedsiębiorstwa "Dalmor" wyszły z Gdyni na łowiska Morza Barentsa. Były to: "Jowisz", "Jupiter" i "Polesie", pierwsze po drugiej wojnie światowej polskie statki rybackie na wodach subarktyki. W tym samym mniej więcej czasie dalsze dalmorowskie trawlerzy "Ławica", "Merkury", "Saturn", "Saturnia" i "Wulkania" – udały się po raz pierwszy na łowiska w kanale La Manche (Sandettie).

### Przed 35 laty

- W dniach 5, 6 i 8 listopada 1956 r. odbywało się otwarte zebranie podstawowej organizacji PZPR przy Ministerstwie Żeglugi, podczas którego uchwalono rezolucję, domagającą się między innymi ustąpienia ministra żeglugi M. Popiela i niektórych wyższych urzędników tego resortu. Z dniem 13 listopada na stanowisko ministra żeglugi powołano S. Darskiego, a w kilkanaście dni później J. Kulikowskiego na stanowisko dyrektora generalnego w ministerstwie żeglugi.
- Otwarte zebranie podstawowej organizacji PZPR przy Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie, obradujące 21 i 22 listopada 1956 r., po burzliwej dyskusji uchwaliło szereg wniosków, między innymi ten, aby kierowanie sprawami polskiego rybołówstwa morskiego powierzyć J. Kulikowskiemu.

A. Ropelewski

## Następny włócznik złowiony w Bałtyku

Na Zatoce Gdańskiej w kwadracie T-4 w dniu 7 października br. złowiono włócznika (*Xiphias gladius*). Dokonała tego załoga kutra ZAG-17 z szyprem Władysławem Marcem, któremu należą się podziękowania za powiadomienie o tym fakcie Morskiego Instytutu Rybackiego. Włócznik miał długość 135 cm i ciężar 39 kg, a złowiony został włókiem dennym na głębokości ok. 60 m. Był to osobnik prawdopodobnie z tego samego pokolenia co poprzedni, złowiony 1 września koło Darłowa. Ten zawędrował dalej, aż do Zatoki Gdańskiej.

Pojawianie się włóczników w sieciach rybaków bałtyckich nie jest zjawiskiem aż tak sensacyjnym, jak wydaje się to wynikać z notatki zamieszczonej w nr 9 "Wiadomości Rybackich" z bieżącego roku. Opisany tam przypadek nie był też na pewno dopiero drugim tego rodzaju. Boddaje pierwszy, o jakim mówi piśmiennictwo, miał miejsce 12 października 1630 r., kiedy to włócznika złowiono koło Helu. Drugi – znany na podstawie literatury – wydarzył się 9 września 1677 r. w rejonie Kołobrzegu. O kolejnych donoszono co kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, także w naszym międzywojennym i powojennym piśmiennictwie. Dodać trzeba, że w obydwu pierwszych, wymienionych wyżej przypadkach, określenie gatunku złowionych ryb nie budziło żadnych wątpliwości.

A. R.

## Wzrost zainteresowania krylem

"Mamy najzdrowszą żywność z czystych mórz. Po wielu latach badań wylansował się kryl i podpisaliśmy pierwszy kontrakt na dostawę do USA, w tym roku 500 ton czystego mięsa z kryla. Produkt ten wchodzi do tamtejszych restauracji szybkiego spożycia. Mamy już następne zamówienia".

Tę informację podajemy za "Gazetą gdyńską" (19 – 25 września br.), w której zamieszczony jest ciekawy wywiad z dyrektorem "Dalmoru" mgr inż. Włodzimierzem Kłosińskim.

Zasłużone i wkładające od lat wiele wysiłku w opanowanie połowów, przetwórstwa na statkach oraz marketingu kryla antarktycznego przedsiębiorstwo "Dalmor", współpracując ściśle z MIR-em w ramach wieloletniej umowy wdrożeniowej, przygotowuje drugi już po m/t "Lyra" trawler-przetwórnę m/t "Lepus" do eksploatacji zasobów kryla. Niedawno wystano przeznaczone na ten statek kontenery z kompletną linią do odskorupiania kryla – 4 maszyny typu rolkowo-szczelinowego zbudowane według wynalazku MIR w FUO "Techemet" w Pruszcze Gdańskim wraz z urządzeniami do kondycjonowania, trisortu i odwadniania produktu wykonanymi w "Dalmorze".

W rybołówstwie, bardziej niż w innych gałęziach działalności gospodarczej, na sukces mogą liczyć tylko myślicy perspektywnie. "Dalmor" już dawno zapisał się do ekskluzywnego klubu przedsiębiorstw rybackich łowiących kryla, a zatem czerpiących z największego dostępnego rezerwuaru żywych zasobów Antarktyki.

Według ostatnich opublikowanych statystyk FAO połowy kryla, które wyniosły w 1989 r. blisko 400 tys. ton. – prowadzi już 9 państw. Dostępna baza surowcowa tego skorupiaka jest wielokrotnie wyższa. Najwięcej kryla łowią ZSRR i Japonia z przeznaczeniem na konserwy, mrożone mięso i mączkę krylową. Znaczne jego ilości są sprzedawane w postaci mrożonej z przeznaczeniem na przynętę i dla hodowli szlachetnych gatunków ryb. Spotykamy opinie, że również w Polsce został już stworzony pewien rynek zbytu na odskorupione mięso z kryla w porcjach konsumencyjnych, o którym nie należy zapominać.

Pomyślnie są trendy rozwoju rynku dla chityny i chitozanu, produkowanych w Polsce z pancerzy kryla. Powstaje coraz więcej poszukiwanych produktów, a ceny wciąż rosną. W tej dziedzinie osiągnięcia MIR zostały bardzo wysoko ocenione na V Międzynarodowej Konferencji Chityna/Chitozan, która odbyła się w październiku br. w Princeton, NJ w USA. Uczestniczyło w niej 150 specjalistów z 18 krajów. Dr inż. Maciej Brzeski, kierownik badań nad produkcją i wykorzystaniem chityny/chitozanu w MIR i koordynator badań krajowych, przedstawił na konferencji polskie osiągnięcia w tej dziedzinie.

Wyrazem uznania dla naszych dokonań jest przyznanie MIR-owi prawa zorganizowania kolejnej konferencji w 1994 r. w Gdyni. O prawo to ubiegało się sześć krajów, najważniejszym kontrkandydatem Polski była Francja.

(D. D.)